

Oni muszą szanować polskie prawo i polską kulturę

17 września 2015

Polscy wyznawcy islamu chcą pomóc uchodźcom. Tyle, na ile będzie ich stać.

„Należy oddzielić prawdziwych uchodźców, którym zagraża śmierć, od tych, którzy szukają lepszego życia” – mówi KAI Andrzej Saramowicz, współprzewodniczący Rady Wspólnej Katolików i Muzułmanów (RWKM). Dodaje, że polscy wyznawcy islamu chcą pomóc uchodźcom. Tyle, na ile będzie ich stać. „Jeśli chcą tu mieszkać, muszą respektować polskie prawo i szanować polską kulturę” – wskazuje Olgierd Chazbijewicz, przewodniczący zarządu Muzułmańskiej Gminy Wyznaniowej w Gdańsku.

W pomoc uchodźcom zaangażuje się gdańska gmina muzułmańska. „Jak tylko pojawią się w Polsce pierwsi uchodźcy, od razu zaoferujemy im pomoc duchową i informacyjną. Pomożemy w nauce języka i pokażemy nową kulturę” – deklaruje przewodniczący Olgierd Chazbijewicz. Jednocześnie zaznacza, że muzułmańska wspólnota nie ma możliwości, aby pomóc uchodźcom finansowo. „Ledwo starcza nam na utrzymanie meczetu. Opłacamy go ze składek. Nie mamy innych źródeł finansowania” – mówi Chazbijewicz.

Muzułmański Związek Religijny w Polsce zapewnia, że tyle, na ile będzie wstanie, to włączy się w pomoc uchodźcom, którzy przyjadą do Polski. „Do sprawy trzeba podejść racjonalnie. Ludzie mają teraz inne oczekiwania, niż przed wojną. Dziś nie wystarczy dać kromkę chleba, czy kawałek dachu nad głową, trzeba uchodźców potraktować poważnie i zapewnić im to, czego potrzebują. Trzeba Syryjczykom znaleźć pracę i mieszkanie” – mówi KAI Musa Czachorowski, rzecznik prasowy Muzułmańskiego Związku Religijnego.

Olgierd Chazbijewicz dodaje jednak, że migrantom trzeba też postawić warunki. „Przede wszystkim trzeba stworzyć im odpowiednie normy prawne. Jeśli chcą tu mieszkać, muszą respektować polskie prawo i szanować polską kulturę. Tylko takie rozwiązanie przyniesie korzyść obu stronom” – zauważa przewodniczący gminy muzułmańskiej w Gdańsku. Współprzewodniczący RWKM, muzułmanin Andrzej Saramowicz podkreśla, że trzeba pomóc tym, którzy pomocy potrzebują. „Przede wszystkim trzeba dostrzec, kto jest prawdziwą ofiarą wojny. Należy oddzielić prawdziwych uchodźców, którym zagraża śmierć, od imigrantów ekonomicznych, którzy szukają lepszego życia. Nie ma nic złego w tym, że chcą żyć lepiej. Jednak przekraczając granice łamią prawo” – mówi Andrzej Saramowicz.

Religijności rzeczywiście nie powinniśmy się bać, podkreśla Musa Czachowski. „Tu jednak nie chodzi tylko o wiarę, lecz o zupełnie odmienny system wartości, inne zwyczaje i kulturę. Tego się właśnie obawiają ludzie – odmiennosc od zawsze wzbudzała lęk” – podkreśla muzułmanin. „Negatywne nastroje potęguje medialny wizerunek uchodźców szturmujących zamknięte granice i spekulacje, że wszyscy muzułmanie są terrorystami” – dodaje.

Andrzej Saramowicz wskazuje, że państwo polskie nie jest przygotowane na wielki napływ uchodźców. „Trzeba zadbać o szczelność granic. To duże pole do pracy dla służb, które powinny sprawdzać, kto i po co przyjeżdża. Pomoc uchodźcom nie może zagrażać bezpieczeństwu Polaków” – zaznacza współprzewodniczący RWKM.

„Europa od wielu wieków jest dla muzułmanów „ziemią obiecaną”, która opływa w luksusy. Gdy dodamy do tego otwarte ręce Angeli Merkel, która wręcz zaprasza uchodźców, to nie powinno dziwić, że uchodźców chcących się dostać do Europy będzie coraz więcej” – zauważa Musa Czachowski. Andrzej Saramowicz wskazuje, że uchodźcom pomagają również kraje afrykańskie. Około 2 mln uchodźców przyjął Liban, milion osób znalazło schronienie w Turcji. Pomoc oferuje też Arabia Saudyjska. „W

zachodniej Europie jednak zarabia się więcej, dlatego chętnych do zamieszkania tam nie brakuje” – zauważa współprzewodniczący RWKM.

Jak dowiaduje się KAI w najbliższych dniach zdanie w sprawie uchodźców zajmie Rada Wspólna Katolików i Muzułmanów w Polsce. Trwają prace nad ostatecznym kształtem tekstu.

Źródło: Stefczyk.info